

Zbrodnie komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Sprawa śmierci Zbigniewa Simoniuka (1981–1983)

Bożena Koszel-Pleskaczuk

Instytut Pamięci Narodowej

Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-4013-5343

Abstract

Crimes of the communist security apparatus. The case of death of Zbigniew Simoniuk (1981-1983)

Bożena Koszel-Pleskaczuk in the paper *Crimes of the communist security apparatus. The case of death of Zbigniew Simoniuk (1981-1983)* propose to analyze the neglected issue concerning the methods used by the apparatus of repression to provoke or pretend self-aggression of the victim. In the vast literature on the subject relating to the security apparatus there is a lack of studies in which the theme of the criminal activity of these services towards the opposition has been analyzed, treating of the „self-aggression”; of the victim. The aim of the article is an attempt to complement the oversimplified view of the past relating to the communist special services and to determine the methods and means which the security apparatus used to eliminate the threat to the authorities of the People’s Republic of Poland. To that end, the author analyses source material concerning Simoniuk’s death, as well as the documentation of the Provincial Office of Internal Affairs in Białystok, the Provincial Public Prosecutor’s Office in Białystok, and

Bożena Koszel-Pleskaczuk, dr; absolwentka historii na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; autorka pracy doktorskiej Prawosławne budownictwo cerkiewne na Podlasiu w latach 1864–1905; od 2020 r. pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Białymstoku; zainteresowania naukowe koncentrują się wokół szeroko rozumianej problematyki struktur organów bezpieczeństwa publicznego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, głównie wokół procesu funkcjonowania, mechanizmów manipulacji w działaniach operacyjnych, roli w polityce władz.

bozena.koszel-pleskaczuk@ipn.gov.pl

Facta Ficta.

Journal of Narrative, Theory & Media

OPEN  ACCESS

the Ministry of Internal Affairs in Warsaw and the Sejm of the Republic of Poland.

The 20th century was characterized by the formation of strong social movements. This phenomenon occurred in different forms and with different intensity in different decades.

Social movements, in turn, aroused the reaction of the ruling elite. A particular intensity could be observed in the 1980s. The tools used by the repressive apparatus often came down to discrediting the opposition and its individual representatives. Today there is talk about the victims of communism, but the crimes that accompanied the brutal policy of the communist authorities remain in many cases unexplained. The phenomenon of violence is immanent to the functioning of society, it occurs in all radical social transformations. Its forms and intensity remain an open question. One of them is the case of Simoniuk's death in 1983. The official cause of death was suicide by hanging. An in-depth analysis of source materials will enable us to reconstruct the reality in which the victim was subjected to repression. The paper's compositional structure will be accompanied by an introduction, six subtitles, and a conclusion.

Keywords: security apparatus, repression, opposition, crime, communism

Wprowadzenie

Wiek XX charakteryzował się formowaniem silnych ruchów społecznych. To zjawisko występowało w różnej formie i z różnym natężeniem w poszczególnych dekadach. Ruchy społeczne natomiast budziły reakcję elity rządzącej. Szczególne nasilenie tej tendencji można było obserwować w latach osiemdziesiątych XX w.

Narzędziem w ręku władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej był aparat bezpieczeństwa, który służył między innymi „zapobieganiu” wystąpień społecznych. Narzędzia, którymi się posługiwał, sprowadzały się niejednokrotnie do dyskredytowania opozycyjnych środowisk i poszczególnych jej przedstawicieli. Dziś mówi się o ofiarach komunizmu, jednak zbrodnie, które towarzyszyły brutalnej polityce komunistycznych władz, do dziś pozostają w wielu przypadkach niewyjaśnione.

Jedną z nich jest sprawa śmierci Zbigniewa Simoniuka w 1983 roku. Oficjalną przyczyną zgonu było samobójstwo przez powieszenie. Sprawa do dziś nie została wyjaśniona. Słowa „Dzień dobry. Przyszliśmy popełnić Pana samobójstwo” (Kuprawdzie.pl 2021) we właściwy sposób oddają charakter działań podejmowanych wobec niewygodnych opozycjonistów doby PRL. Zjawisko przemocy jest immanentną cechą funkcjonowaniu narodu, występuje we wszelkich radykalnych przemianach społecznych. Kwestią otwartą pozostają jej formy i natężenie.

Analizie poddane zostaną metody i środki, jakimi posługiwał się komunistyczny aparat bezpieczeństwa, mający na celu likwidację zagrożenia wobec władz PRL. Posłuży temu między innymi szczegółowa analiza materiałów źródłowych dotyczących zgonu Zbigniewa Simoniuka. Interesująca może okazać się pogłębiona refleksja nad podstawowymi sferami zbrodni komunistycznych oraz jej zasadniczymi funkcjami (eliminacyjną, manifestacyjną, prewencyjną itd.).

W artykule podjęto próbę opisanie okoliczności zatrzymania Zbigniewa Simoniuka, a przede wszystkim jego pobytu w areszcie śledczym i przebiegu poszczególnych śledztw w sprawie jego śmierci. Celem autorki nie było zaprezentowanie biografii Simoniuka czy omówienie jego działalności w Komitecie Obrony Więzionych za Przekonania, ale szczegółowe ukazanie ostatnich miesięcy życia – od aresztowania do samobójstwa. Podjęta została próba oceny, w jakim stopniu na śmierć Simoniuka miał wpływ komunistyczny aparat represji.

W artykule zaprezentowano też niewielki wycinek działalności Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, który stanowi tło dla losów jednostki. Simoniuk był bowiem jedną z wielu osób zaangażowanych w działalność ogólnopolskiej sieci komitetów przy NSZZ „Solidarność”.

Podstawą źródłową jest dla autorki dokumentacja Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych (dalej: WUSW) w Białymstoku, Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie (dalej: MSW) oraz Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, wytworzona przed oraz po aresztowaniu Simoniuka i podczas prowadzonego przeciwko niemu śledztwa, a także dokumentacja prokuratury prowadzącej postępowanie w sprawie zgonu Simoniuka.

Osadzony w grudniu 1981 roku w areszcie śledczym w Białymstoku, Simoniuk pozostawał w trudnej sytuacji życiowej. W domu pozostawił kilkuletniego syna i żonę. Dziś wiemy, że ciężkie doświadczenia tuż przed osadzeniem w więzieniu, jak i po tym fakcie, mogły przyczynić się do jego śmierci. Simoniuk pozostawał w kręgu zainteresowania służby bezpieczeństwa, o czym mogą świadczyć akta operacyjnego sprawdzenia oraz materiały znajdujący się w aktach śledztwa prowadzonego przez prokuraturę.

Przypadek Simoniuka nie był odosobniony, jeśli weźmie się pod uwagę skalę działalności aparatu bezpieczeństwa w dobie PRL. Należy mieć jednak na względzie, iż każdy przypadek śmierci o wymiarze politycznym bądź noszący znamiona upolitycznienia był nieco inny. Działania służby bezpieczeństwa podyktowane były w tym zakresie z jednej strony „zasadami” pracy operacyjnej, z drugiej natomiast indywidualnym podejściem do poszczególnych osób. W celu przeprowadzenia efektywnych działań operacyjnych dokonywano analizy samej postaci, będącej w kręgu zainteresowania SB. Zapoznawano się z jej środowiskiem, sytuacją domową, miejscem pracy, formami spędzania wolnego czasu. Czynniki te umożliwiały funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa zindywidualizować metody, jakimi mieli zamiar się posłużyć wobec figuranta. Indywidualność sposobów działania miała bowiem polegać na doborze tych właściwych z szeregu stosowanych, aby osiągnąć zamierzony cel.

Zbrodnia komunistyczna

W myśl art. 2 ust. 1 ustawy z 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej: ustawa):

zbrodniami komunistycznymi, w rozumieniu ustawy, są czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od dnia 17 września 1939 r. do dnia 31 grudnia 1989 r., polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia [...]. Zbrodniami [...] są w szczególności zbrodnie ludobójstwa w rozumieniu Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, przyjętej [...], a także inne poważne prześladowania z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, jeżeli były dokonywane przez funkcjonariuszy publicznych albo przez nich inspirowane lub tolerowane w dniu 9 grudnia 1948 r. (Dz.U. 1999, nr 155, poz. 1016).

Ustawa nie zawiera definicji represji. Jednakże pojęcie to ma znaczenie prawne. Dotyczy ono represji karnej, mianowicie środka przymusu, który stosuje sąd wobec sprawcy przestępstwa w imieniu państwa i dotyczy wymierzania kary. Analizując unormowanie, które zostało ujęte w art. 2 ust. 1 ustawy, można wnosić, że nie chodzi jedynie o unormowanie prawnicze pojęcia represji. Termin represja bowiem w znaczeniu potocznym stosowany jest w liczbie mnogiej. Według Władysława Niedźwieckiego represja to: „ucisk, gnębienie, bezwzględne stosowanie środków odwetu, odpór, odparcie” (Niedźwiedzki, Karłowicz & Kryński 1912: 516).

Pojęcie represji nie uległo zmianie przez blisko sto lat. Obecnie represja rozumiana jest jako „surowa kara stosowana przez władzę jako środek odwetu” (Grzegółka-Maciejewska 1999: 842). Najwłaściwszą do podjętego zagadnienia wydaje się następujące pojęcie: „represje to prześladowania i kary, jakie władza stosuje wobec części społeczeństwa, zwykle swoich przeciwników politycznych, np. w celu tłumienia buntów lub dążeń wolnościowych” (Bańko 2000: 436).

Jerzy M. Kulesza dochodzi do następującego wniosku:

o prześladowaniu, jak i karaniu (represjonowaniu) obywateli, rzeczywistych lub urojonych przeciwników politycznych, można mówić wówczas, gdy w grę wchodzi element odwetu lub przeciwdziałania ze strony osób reprezentujących interes państwa komunistycznego w stosunku do oponentów. Pociąga on za sobą świadome, najczęściej z zamia-

rem bezpośrednim, stosowanie surowych środków przeciwdziałających zachowaniom uznawanym za szkodliwe z punktu widzenia aparatu władzy komunistycznej [...], represje są czynami, które stanowiły podstawową formę popełniania zbrodni komunistycznych, wyodrębnioną z ogółu naruszeń praw człowieka (Kulesza 2005: 35).

Rolą Służby Bezpieczeństwa (dalej: SB) było zapobieganie wrogiej działalności, czynne i systematyczne rozpoznawanie osób, grup oraz ośrodków prowadzących wrogą działalność, a także wykrywanie podejrzanych o przestępstwa antypaństwowe. Główny wysiłek w działalności SB był ukierunkowany na zapobieganie wrogiej działalności. W procedurach działania SB rozróżniało się zapobieganie szczególne i ogólne. Pierwsza z form miała na celu niedopuszczanie do popełniania przestępstw, zaś druga dotyczyła zapobiegania sytuacjom sprzyjającym podejmowaniu wrogich działań. W obu przypadkach SB wykorzystywało metody i środki działania odpowiednie do danej sprawy, na przykład rozmowy wyjaśniające, ostrzegawcze bądź środki przymusu (Ruzikowski 2004: 124).

W ramach rozpoznania, które służyło zapobieganiu wrogiej działalności, pozyskiwano informacje o planach, zamiarach, metodach oraz ewentualnych formach wrogiej działalności. Rozpoznanie miało na celu ujawnienie osób lub grup, które inspirowały i przygotowywały grunt do podjęcia wrogich działań. SB była również odpowiedzialna za wykrycie przestępstw wymierzonych w państwo i bezpieczeństwo publiczne, o których traktował kodeks karny i inne normy prawa. Każde przestępstwo o charakterze państwowym powinno zostać wykryte i udokumentowane, zaś osoba winna zarzucanych mu czynów, pociągnięta do odpowiedzialności karnej. Podejmowano także działania na wypadek pojawienia się poważnego zagrożenia porządku i bezpieczeństwa publicznego. SB była zobowiązana wspólnie ze Służbą Milicji podejmować kroki w celu zapobiegania okolicznościom, które mogły sprzyjać powstawaniu takich sytuacji. Według Tadeusza Ruzikowskiego:

Służba Bezpieczeństwa winna ujawniać nie tylko konkretne fakty wrogiej działalności, ale również dostrzegać ujemne zjawiska społeczne (jak np. przyczyny powodujące destrukcyjne zachowanie się poszczególnych grup i środowisk społecznych); winna przewidywać możliwość wystąpienia prób naruszenia porządku i bezpieczeństwa i być stale przygotowana do sprawnego reagowania. Resort spraw wewnętrznych i jego organy bezpieczeństwa powołany do ochrony ustroju, interesów politycznych i gospodarczych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przed wrogą działalnością prowadzi działania w tym zakresie w oparciu o wytyczne Partii, dyrektywy Rządu, przepisy prawa, we współdziałaniu z właściwymi organami państwowymi, a w szczególności z organami Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Sprawiedliwości, Prokuratury Generalnej i Najwyższej Izby Kontroli (Ruzikowski 2004: 125).

Na potrzeby analizowanej sprawy Simoniuka w niniejszym artykule omówione zostały metody, którymi posłużył się aparat bezpieczeństwa wobec figuranta podczas pracy operacyjnej. Praca operacyjna stanowiła proces aktywnego i wybiórczego ujawniania oraz rozpracowywania między innymi osób, co miało na celu zapobieganie, rozpoznanie oraz wykrycie wrogiej działalności. „W pracy operacyjnej stosuje się przede wszystkim:

- analiza operacyjna,
- sprawdzenie operacyjne,
- inwigilacja operacyjna,
- kombinacja operacyjna,
- rozpracowanie operacyjne” (Ruzikowski 2004: 134).

Wobec Simoniuka zastosowano dwie główne metody z wymienionych powyżej, mianowicie inwigilację i kombinację operacyjną. Obok wskazanych, na podstawie analizy materiału źródłowego należy wymieniać także internowanie, mające służyć odosobnieniu Simoniuka, uznanego przez władze komunistyczne za niebezpiecznego dla państwa. Poddawany był torturom fizycznym i psychicznym. Śledztwa, które prowadzono w sposób tendencyjny, były ukierunkowane między innymi na udowodnienie zaburzeń psychicznych (AIPN Bi, PWwB, sygn. 3/159: 41). W pracy operacyjnej wykorzystano pięciu tajnych współpracowników, dwa kontakty operacyjne, środki B i T (podśłuch i obserwację), a także kontrolę korespondencji (AIPN Bi, WU-SWwB, sygn. 012/372: 1-28; AIPN Bi, PWwB, sygn. 258/108: 128/18).

Przed aresztowaniem

Zbigniew Simoniuk urodził się 13 lutego 1949 roku w Sułowie w województwie zamojskim. W latach siedemdziesiątych przyjechał do Białegostoku. W 1974 poślubił Krystynę Łukaszewicz (AIPN Bi, WUSWwB, sygn. 452/48583: 13, AIPN Bi, PWwB, sygn. 258/107: 139). Zatrudnił się na stanowisku tokarza w białostockiej Fabryce Przynurów i Uchwytów. Działał w strukturach NSZZ „Solidarność”, a także był członkiem Regionalnego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania (Kietliński 2007: 33).

Pierwszym zdarzeniem, które zyskało rozgłos w całym kraju, a dotyczyło Simoniuka, było jego pobicie, a następnie podpalenie w nocy z 22 na 23 stycznia 1981 roku. Śledztwo w tej sprawie prowadził wiceprokurator Mieczysław Rak z Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku. Pokrzywdzony w obszernym opisie przedstawił okoliczności całego zajścia. 22 stycznia 1981 roku pracował w fabryce w godzinach od 14.00 do 22.30. Po skończonej pracy wziął kąpiel w zakładowej łaźni i wyszedł z zakładu pracy o 23.40. Przed powrotem do domu zamierzał jeszcze udać się do restauracji „Grodno”,

w celu zakupu papierosów. Zależało mu na tym, gdyż po powrocie planował uczyć się jeszcze do egzaminu z matematyki (był słuchaczem przyzakładowego Średniego Studium Zawodowego). Początkowo czekał na autobus MPK, jednak ze względu na długi czas, jaki pozostał do przyjazdu komunikacji miejskiej, postanowił udać się pieszo w kierunku restauracji. Idąc z przystanku, po minięciu ulicy Złotej, znajdując się obok postoju taksówek, usłyszał, iż ktoś za nim wydaje mu polecenie zatrzymania się. Kiedy się odwrócił, zobaczył dwóch funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej (dalej: MO). Na żądanie okazał dowód osobisty. Wraz z dowodem przypadkowo wyjął *Biuletyn Informacyjny NSZZ „Solidarność”*. Zamierzał schować go z powrotem do kieszeni, ale wówczas jeden z funkcjonariuszy powiedział: „Pokażcie, co tam macie. Ulotki!?” (AIPN Bi, PWwB, sygn. 258/107: 3). Simoniuk wyjaśnił, że to jedynie *Biuletyn*. Milicjant ponowił żądanie. Jeden z funkcjonariuszy spisywał dane z dowodu, natomiast drugi przeglądał *Biuletyn* i treści zanotowane ołówkiem, dotyczące „solidarnościowych wszystkich wolnych sobót oraz analizy teoretyczne mechanizmu terroru milicyjnego podczas wydarzeń grudnia 1970 r.” (AIPN Bi, PWwB, sygn. 258/107: 3). Autorem treści skreślonych ołówkiem był Simoniuk. Stanowiły one fragment artykułu, który powstawał na potrzeby Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Fabryce Przyrządów i Uchwytów Bison-Bial S.A. w Białymstoku. Zwrócono mu dowód, jednak nie otrzymał z powrotem *Biuletynu* i notatek. Kiedy Simoniuk zażądał zwrotu swojej własności, usłyszał jedynie, że ma natychmiast się oddalić, w innym wypadku zostanie w stosunku do niego użyta siła (grozono mu użyciem pałki milicyjnej). Opisany incydent postanowił zgłosić na komendę MO, a że był niedaleko, udał się tam w celu zgłoszenia zajścia. Na komendzie poinformowano go, że jego wylegitymowanie mogło być podyktowane prowadzoną przez milicję akcją wobec osoby napadającej w tym rejonie na kobiety mieszkające w internacie przy ulicy Złotej. Po wyjściu z komendy, udał się do restauracji „Grodno”, gdzie udało mu się w ostatniej chwili przed zamknięciem kupić papierosy. Wracając do domu ulicą Sienkiewicza i gdy zbliżał się do miejsca, w którym łączyła się ona z ulicą Starobojarską, otrzymał silny cios w tył głowy. Był on na tyle mocny, że spowodował upadek poszkodowanego. Podczas tego incydentu Simoniuk zdołał dostrzec cechy charakterystyczne postaci stojącej za nim. Z opisu wynika, że „ubrany był w kurtkę mundurową przepasaną pasem z klamrą, przy którym była kabura z bronią” (AIPN Bi, PWwB, sygn. 258/107: 4). Drugi cios spowodował utratę przytomności. W chwili odzyskania świadomości Simoniuk zauważył, że leży w śniegu na brzuchu, z głową zwróconą w prawą stronę. Miejsce, w którym się znajdował, było ogrodzone i nie był to chodnik, na którym stracił przytomność. Na wysokości swojej twarzy zobaczył buty z cholewą, które zapinane były na boku sprzączkami. Kiedy uniósł głowę,

zarejestrował obecność stojącego nad nim milicjanta, odwróconego do niego plecami. Simoniuk nie ruszał się, by napastnik nie odkrył, że żyje. Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że było dwóch agresorów. Usłyszał rozmowę między nimi, a chwilę później chlustanie płynu. Poczul ciecz przesiąkającą przez ubranie. Ponownie stracił przytomność, jednak nie potrafił wyjaśnić, dlaczego. Odzyskał ją w wyniku odczuwanego bólu prawej nogi. Zauważył, że jego odzież płonie. Usiłował ugasić ogień. Opuścił ogrodzony teren, na którym się znajdował – przez bramę wydostał się na chodnik. W tym czasie przejeżdżała ulicą karetka pogotowia, wezwana do innego przypadku. Załoga pojazdu ratunkowego ugasiła płonącego Simoniuka i wezwała drugą ekipę, aby ta przejechała poszkodowanego. W trakcie gaszenia, poszkodowany osłaniał głowę rękoma i prosił, aby go nie bito, co świadczyło o tym, że nie był świadomy tego, kto rzeczywiście mu pomaga. Został przewieziony na Izbę Przyjęć do szpitala PSK. W ocenie lekarza doznał wstrząsu mózgu i oparzenia ciała (AIPN Bi, PWwB, sygn. 258/107: 4).

Śledztwo w sprawie pobicia i podpalenia Zbigniewa Simoniuka zostało wszczęte w dniu 24 stycznia 1981 roku przez prokuratora Mieczysława Raka w Prokuraturze Wojewódzkiej w Białymstoku. W czasie trwania śledztwa działania podejmowała MO i oficjalna prasa. Starano się między innymi wpłynąć na opinię publiczną i wykazać, że był to czyn samopodpalenia w celu sfinansowania rzekomej napaści z udziałem funkcjonariuszy MO. Chciano w ten sposób udowodnić, iż były to działania mające na celu zdyskredytowanie MO (AIPN Bi, WUSWwB, sygn. 012/372: 2). 27 sierpnia 1982 roku śledztwo w tej sprawie umorzono ze względu na brak dostatecznych dowodów popełnienia przestępstwa (AIPN Bi, PWwB, sygn. 258/109: 139).

Kolejne zdarzenie dotyczące Simoniuka miało miejsce w dniach 13-16 kwietnia 1981 roku. Według jego relacji został wówczas uprowadzony. Śledztwo w sprawie pozbawienia wolności ze szczególnym udręczeniem było prowadzone przez prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku, Stanisławę Jaworską. Umorzone zostało 7 lipca 1981 roku wobec nie stwierdzenia przestępstwa. Postanowienie 24 sierpnia 1981 roku utrzymał w mocy prokurator Prokuratury Generalnej. Następnym umorzonego śledztwa (po uprawomocnieniu się decyzji Prokuratury Generalnej) było wszczęcie 8 września 1981 śledztwa przeciwko Zbigniewowi Simoniukowi. Postępowanie w tej sprawie prowadziła prokurator Jaworska z Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku. Oskarżony został o to, że w kwietniu i czerwcu 1981 roku w Białymstoku, występując w charakterze świadka, złożył fałszywe zeznania, mające stanowić dowód pozbawienia go wolności i stosowania szczególnego udręczenia przez nieznanymi sprawców, podczas gdy podane w zeznaniach fakty nie miały miejsca, to jest przestępstwo z art. 247 § 1 kk (AIPN Bi, PWwB, sygn. 3/159: 41).

Od aresztowania do śmierci

Na podstawie decyzji Komendanta KW MO w Białymstoku Simoniuka internowano 14 grudnia 1981 i osadzono w Areszcie Śledczym w Białymstoku (OKŚZpNPwB, sygn. 60/06/Zk, 425)¹. Internowanie uchylono 21 grudnia tego samego roku, jednak natychmiast prokurator Jaworska zastosowała wobec Simoniuka areszt tymczasowy. Wydała również postanowienie o umieszczeniu go w Szpitalu Psychiatrycznym w Choroszczy, w celu obserwacji sądowo-psychiatrycznej, która zastosowana została na wniosek badających go lekarzy. 28 lutego 1982 roku Simoniuk zbiegł ze szpitala. Zatrzymano go niemal miesiąc później, 25 marca, i umieszczono na obserwacji w Pruszkowie. Stamtąd także udało mu się uciec 14 maja 1982, jednak niemal natychmiast go złapano. Akt oskarżenia wobec Simoniuka w dniu 18 sierpnia 1982 podpisała prokurator Maria Sasimowska. Został on oskarżony o składanie fałszywych zeznań, a także o dwukrotne uwolnienie się od tymczasowego aresztowania w trakcie przebywania na obserwacji sądowo-psychiatrycznej. 10 października 1982 roku Sąd Rejonowy w Białymstoku skazał Zbigniewa Simoniuka na karę dwóch lat pozbawienia wolności, aczkolwiek za składanie fałszywych zeznań orzeczono karę roku i sześciu miesięcy więzienia (AIPN Bi, PWwB, sygn. 3/159: 160-168).

Simoniuk odbywał karę pozbawienia wolności w Areszcie Śledczym w Białymstoku (dalej AŚ w Białymstoku). Z analizy akt osobowych osadzonego wynika, iż od 21 grudnia 1981 do 30 grudnia 1982 roku między innymi przebywał czasowo w celi zabezpieczającej z powodu wszczynania awantur, siedział w celi z osobą psychicznie chorą, przez którą został pobity, solidaryzował się ze współosadzonymi podczas odmowy całodziennego wyżywienia z powodu opóźnienia wypiski artykułów żywnościowych, nie przestrzegał regulaminu porządkowego i nie wstawał na apel, nie dbał o czystość i dyscyplinę w celi, za co wycofano go z pełnienia funkcji starszego celi. Ponadto, w opinii wychowawców AŚ w Białymstoku, utrzymywał poprawne stosunki z rodziną i początkowo się o nią martwił, jednak z późniejszych relacji wynika, że problemy osobiste zaczęły się nawarstwiać i Simoniuk, według

¹ Podczas internowania Simoniuk był osadzony w celi z jednym z założycieli związku zawodowego „Solidarność” MO. Internowany funkcjonariusz MO relacjonował, iż Simoniuka praktycznie dwa razy dziennie zabierano na przesłuchania, które dotyczyły pobicia i podpalenia go, a także uprowadzenia. Przesłuchiwany pokazywał współosadzonemu ślady po poparzeniu papierosem, między innymi na plecach. W oparciu o opowiadania Simoniuka, funkcjonariusz nie miał najmniejszych wątpliwości, że wydarzenia, o których wspominał, miały miejsce. Podczas przywoływania zdarzeń podawał najdrobniejsze szczegóły i mówił o tym z nieskrywanym żalem. Po każdorazowym przesłuchaniu przekazywał współosadzonym, co usłyszał od przesłuchujących, a mianowicie, że wszystko wymyślił i w związku z tym pójdzie za to siedzieć.

adnotacji z 20 grudnia 1982 roku, wniósł o rozwód, motywowany rozbieżnością charakterów i niewiernością żony (otrzymywał donosy od rzekomego przyjaciela o zdradzie małżonki, podpisane jedynie imieniem Janek). Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż z korespondencji między małżonkami wynika, że żona informowała męża o tym, iż jest obserwowana, a nawet robiono jej zdjęcia z ukrycia (AIPN Bi, PWwB, sygn. 495/3: 51, 223).

Metody działania, jakie stosowano wobec Simoniuka i środki, którymi się posłużono, mogły w sposób pośredni przyczynić się do wydarzenia, które miało miejsce 8 stycznia 1983 roku. W nocy z 7 na 8 stycznia 1983 Simoniuk przebywał w celi numer 119 tylko z jednym współosadzonym, Janem Ostapczukiem. Około godziny 6.30 dnia 8 stycznia oddziałowy Eugeniusz Kuźma, który pełnił wówczas służbę, dostrzegł wiszącego Simoniuka. Ciało wisiało na prześcieradle, przywiązany do kraty okna. Strażnicy Służby Więziennej (dalej: SW) podjęli reanimację. Po przybyciu na miejsce pogotowia ratunkowego, lekarz przejął czynności ratownicze od funkcjonariuszy, nie przyniosły one jednak rezultatów (AIPN BU, SRPwW, sygn. 2262/4: 227).

Prokurator Maciej Gryszkiewicz z Prokuratury Rejonowej w Białymstoku 10 stycznia 1983 roku wydał nakaz przeprowadzenia oględzin zewnętrznych i dokonania sekcji zwłok. Sekcję przeprowadzał doktor Tadeusz Jóźwik z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku. Według jego opinii, bezpośrednią przyczyną zgonu było powieszenie. Zaobserwował jednak podczas oględzin, że stężenie pośmiertne było silnie rozwinięte, natomiast kościec kończyn nie wykazywał uchwytnych zmian urazowych. Jeszcze tego samego dnia wiceprokurator Henryk Tarwid z Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku wszczął śledztwo w sprawie samobójczej śmierci przez powieszenie się skazanego Zbigniewa Simoniuka 8 stycznia 1983 roku w AŚ w Białymstoku (AIPN Bi, PWwB, sygn. 495/3: 36).

Kierunkowe działania prokuratury po 8 stycznia 1983 roku

Materiał zamieszczony w aktach śledztwa dotyczących przyczyn śmierci Simoniuka, prowadzonego przez wiceprokuratora Tarwida, sugerował działania zmierzające do umorzenia sprawy bądź niewykrycia potencjalnych sprawców, którzy mogli brać udział w zdarzeniu w sposób pośredni lub bezpośredni. Skupił się on bowiem na dwóch podstawowych wątkach. Pierwszy dotyczył skłonności samobójczych Simoniuka, drugi natomiast planów ucieczki. Podczas śledztwa eksponowano niewłaściwą postawę zmarłego w czasie pobytu w zakładzie karnym. Otrzymał on wówczas szereg kar dyscyplinarnych. W celu wzmocnienia przyjętego kierunku działań, śledczy włączył dowód pochodzący z protokołów oględzin rzeczy, w postaci akt oso-

bowych osadzonego Simoniuka oraz książeczki zdrowia (AIPN Bi, PWwB, sygn. 495/1: 11). Materiały te wskazywały na wrogi stosunek zmarłego do rzeczywistości. Ujawniono również, że w czerwcu 1982 roku przygotowywał się, aby uciec z więzienia; w tym celu wykonał linę z prowizorycznym hakiem (AIPN Bi, PWwB, sygn. 495/1: 11).

Akta sprawy zawierały dokumenty, na które złożyły się: zeznania funkcjonariuszy SW, zeznanie dyspozytorki pogotowia ratunkowego, zeznanie żony (przesłuchana wyłącznie pod kątem pożycia, w tym seksualnego oraz stanu psychicznego męża), „kilkadziesiąt dokumentów będących pismami wysłanymi przez Zbigniewa Simoniuka do organów procesowych, osób publicznych i rodziny oraz szereg odpisów dokumentów (na przykład akt oskarżenia, postanowienie o tymczasowym aresztowaniu) dotyczące Zbigniewa Simoniuka” (AIPN Bi, PWwB, sygn. 495/1: 13-14). Dokumentem zamykającym krąg dowodowy był protokół oględzin. Ostatecznie śledztwo umorzono 16 marca 1983 roku z uwagi na brak znamion przestępstwa.

W opinii przygotowanej na zlecenie Komisji Nadzwyczajnej ds. Zbadania Działalności MSW odnotowano, iż postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie śmierci Simoniuka wysłano żonie zmarłego drogą pocztową za potwierdzeniem odbioru. Stwierdzono jednakże, że „podpis widniejący na zwrotnym poświadczeniu odbioru postanowienia nie jest w żadnym stopniu podobny do podpisu złożonego na innych dokumentach wprowadzonych do akt sprawy” (AIPN Bi, PWwB, sygn. 495/1: 14). Opisywana sprawa budzi zatem wiele kontrowersji, zarówno w kontekście samego zdarzenia, jak i postępowania wyjaśniającego organów ścigania PRL.

Wznowienie śledztwa wobec transformacji ustrojowej

W dniu 22 października 1991 roku umorzone śledztwo zostało wznowione ze względu na zbadanie akt sprawy przez Nadzwyczajną Komisję Sejmową do spraw zbadania działalności MSW i wskazanie na nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności towarzyszących sprawie śmierci Simoniuka. W przygotowanym raporcie Jana Rokity czytamy:

postępowanie w sprawie śmierci Zbigniewa Simoniuka toczyło się pod kątem zbierania dowodów mających udowodnić tezę o samobójczej przyczynie zgonu, za odpowiedzialny jest prokurator Henryk Tarwid [...], odstąpił on od przesłuchania członków załogi karetki pogotowia ratunkowego udzielającej pomocy [...] oraz współwięźniów, z którymi przebywał Z. Simoniuk w trakcie pobytu w Areszcie Śledczym w Białymstoku, odstąpił też od przeprowadzenia eksperymentu symulującego próbę samobójstwa przez powieszenie (Rokita 2005: 145).

Nieścistością, którą zaobserwowano podczas analizy porównawczej zeznań współosadzonego Jana Ostapczuka w 1983 roku i w trakcie wizji lokalnej w 1991, jest miejsce usytuowania taboretu z celi 119. W dokumentacji z 1983 taboret nie pojawia się w materiale poglądowym i nie wspomina o nim świadek Ostapczuk, który mówił natomiast o otrzymaniu polecenia opuszczenia celi podczas prowadzenia akcji reanimacyjnej przez funkcjonariuszy SW. Przeszedł do celi korytarzowej (AIPN Bi, PWwB, sygn. 495/3: 29-33). Jednak już 29 listopada 1991 roku Ostapczuk zeznał, że taboret znajdował się między łózkami, na których spali więźniowie. Ponadto wskazał dokładne jego ustawienie, mianowicie w odległości osiemnastu centymetrów między kaloryferem od strony celi a taboret. Mebel znajdował się wówczas w pozycji stojącej, a za nim wisały zwłoki Simoniuka. Świadek potwierdził również, że stopy Simoniuka znajdowały się w powietrzu. Odległość od dolnej powierzchni stopy do podłogi wynosiła siedemnaście i pół centymetra. Ostapczuk podkreślił także, że ciało Simoniuka było „zabarwienia mocno sinego” (AIPN Bi, PWwB, sygn. 495/9: 1). Czy pierwsze przesłuchanie świadka świadomie prowadzono pod kątem ogólnikowości? Czy tego typu szczegóły nie miały wówczas znaczenia bądź ich znaczenie pomijano, aby zatuszować niewygodne fakty? Potwierdza to zarówno analiza materiału źródłowego, jak i Raport Rokity. Raport zawiera bowiem zarzuty o odstępieniu od szeregu ważnych dla śledztwa czynności.

Komisja sejmowa uwzględniła opracowaną 11 lipca 1990 opinię Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie-Zakładzie Psychologii, wydaną w oparciu o analizę akt dotyczących Zbigniewa Simoniuka. Dokument bowiem zawierał twierdzenie o możliwości przestępczego doprowadzenia do śmierci Simoniuka. Zdaniem biegłych, śledztwo było prowadzone w sposób tendencyjny. Prokuratura zamierzała udowodnić tezę o samobójczej śmierci z przyczyn rodzinnych, mianowicie z uwagi na konflikt z żoną. W opinii psychologów Simoniuk był poddawany silnej i zorganizowanej presji ze strony organów ścigania. Ponadto zwrócili oni uwagę na fakt, iż okoliczności tej samobójczej śmierci są niejednoznaczne (OKŚZpNPwB, sygn. 60/06/Zk: 845).

Śledztwo w sprawie śmierci Simoniuka wszczęto ponownie w Prokuraturze Wojewódzkiej w Białymstoku 22 października 1991 roku. Prokuratorzy, którzy prowadzili przedmiotową sprawę, ponownie przesłuchali funkcjonariuszy SW, osoby, które wówczas przebywały w AŚ w Białymstoku, a także Tadeusza Bałakiera, Edwarda Żukowskiego, Mikołaja Wawreniuka, Tadeusza Wawieriego, Stanisława Stanisławskiego, Tadeusza Waszkiewicza, Ryszarda Lisowskiego, Jana Dziubę, Jana Zabielskiego, Włodzimierza Ciwoniuka, Romualda Kołoczko, Marka R. Cecerko oraz Mikołaja Gryca. „W ramach badania wersji zakładającej targnięcie się Zbigniewa Simoniuka na własne życie na skutek znęcania się moralnego i fizycznego przez osoby,

od których był uzależniony przesłuchano 15 świadków – osadzonych w roku 1982 ze Zbigniewem Simoniukiem w poszczególnych celach” (AIPN Bi, PWwB, sygn. 495/1: 131). Z zeznań Waldemara Zygmunta Krausego wynikało, że był widziany ze śladami obrażeń na więziennym korytarzu. Świadek nie potrafił jednak odnieść tego zdarzenia do konkretnego incydentu ani umiejscowić w czasie. Krzysztof Ignatowicz zeznał natomiast, że jeden z funkcjonariuszy AŚ groził kilkakrotnie Simoniukowi, mówiąc „my cię urządzimy”, a także używał wobec niego słów obelżywych. Świadek nie pamiętał jednak personaliów funkcjonariusza (AIPN Bi, PWwB, sygn. 495/1: 131-132).

Na przesłuchanie wezwani zostali także pracownicy załogi pogotowia ratunkowego, którzy tego dnia przybyli na miejsce zdarzenia, mianowicie Stanisław M. Dziegielewski, Stanisław Smerkowski oraz Maria Skorupa. Ponadto dokonano przesłuchania ówczesnych funkcjonariuszy MO, którzy brali udział w czynnościach 8 stycznia 1983 roku w AŚ. Przesłuchiwano także w charakterze biegłego lekarza medycyny sądowej, Tadeusza Józwicka. „Z obrażeń wewnętrznych stwierdzono obrzęk i przekrwienie mózgu oraz przekrwienie narządów wewnętrznych i płynność krwi. Powyższe przesłanki przemawiają zdaniem obducenta [...] za śmiercią nagłą przez uduszenie przez powieszenie” (AIPN Bi, PWwB, sygn. 495/1: 117). Przesłuchiwany ustosunkował się do stwierdzenia o nietypowym ułożeniu bruzdy wisielczej, to znaczy okrężnym i poziomym, a nie skośnym i skierowanym ku górze, które jest typowe dla swobodnego zawisnięcia na określonej wysokości od podłoża. Ponadto podkreślił, że wskazana nietypowość nie mogła mieć wpływu na wykluczenie działania o charakterze zbrodniczym (OKŚZpNPwB, sygn. 60/06/Zk: 845).

W przedmiotowej sprawie prokuratorzy dokonali również przesłuchania świadków oskarżenia w sprawie przeciwko Simoniukowi, oskarżonemu o fałszywe zeznania. Osoby te potwierdziły, że widziały oskarżonego w miejscach publicznych w czasie, gdy miał on być uwięziony przez nieznanych sprawców. Oznajmili, że nikt nie wywierał na nich nacisków w celu złożenia takich zeznań. Zeznawał także Sławoj Kopka, który o Simoniuku nieprzychylnie pisywał do czasopisma „W Służbie Narodu”. Wśród przesłuchiowanych znaleźli się ponadto: funkcjonariusz SB Grzegorz Kwasiborski, który realizował zadania służbowe w AŚ w Białymstoku w omawianym okresie, pracownicy Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Białymstoku, którzy przewozili ciało Simoniuka z AŚ do zakładu medycyny sądowej, a następnie do domu pogrzebowego. Podjęto również działania zmierzające do ustalenia, czy Jerzy Ostapczuk, Grażyna Malinowska i Piotr Michalczuk mogli być tajnymi współpracownikami SB. Do prokuratury 27 stycznia 1992 wpłynęło w tej sprawie pismo, zawierające stwierdzenie, iż informacje tego typu nie są udzielane (OKŚZpNPwB, sygn. 60/06/Zk: 846).

Grzegorz Kwasiborski w latach 1982-1983 pełnił funkcję oficera operacyjnego w AŚ w Białymstoku. Zeznał on, że wobec Simoniuka nie wykonywał żadnych czynności z własnej inicjatywy bądź na polecenie przełożonych. Wśród przesłuchiowanych znalazły się osoby, które zupełnie nie pamiętały wydarzenia, będącego przedmiotem śledztwa, na przykład Maria Jabłońska obecnie Skorupa (AIPN Bi, PWwB, sygn. 495/1: 132-133).

Prokuratura przeprowadziła eksperyment procesowy, w którym uwzględniła zeznania świadków. Eksperyment miał na celu odtworzenie ułożenia ciała w czasie powieszenia. Dokonano analizy akt tymczasowo aresztowanych: Simoniuka i Ostapczuka. W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, w toku śledztwa zespół biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie opracował opinię dotyczącą okoliczności zgonu. Miała ona dla prokuratury decydujące znaczenie. Z jej treści wynikało, że wykluczono zbrodnicze powieszenie, co skutkowało umorzeniem sprawy przez prokuratora Jerzego Zakrzewskiego z Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku 30 czerwca 1992 roku, ze względu na brak dostatecznych dowodów popełnienia przestępstwa (AIPN Bi, PWwB, sygn. 495/1: 239-252).

Kolejne śledztwo – OKŚZpNP w Białymstoku

Kolejne śledztwo dotyczące śmierci Simoniuka zostało wszczęte przez OKŚZpNP w Białymstoku 13 września 2006 roku. W toku prowadzonych czynności ujawniono, iż były prowadzone inne działania związane z osobą Simoniuka. Prokuratura Wojewódzka w Siedlcach wszczęła bowiem 1 lipca 1992 roku postępowanie w sprawie bezprawnego pozbawienia wolności 21 grudnia 1981 roku w Białymstoku. Śledztwo prowadzono na polecenie Departamentu Prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości. Miało to na celu ustalenie, czy prokurator Stanisława Jaworska-Milkiewicz podczas prac przygotowawczych przeciw Simoniukowi w sprawie złożenia przez niego fałszywych zeznań, dopuściła się bezprawnego pozbawienia go wolności, wydając nakaz tymczasowego aresztowania. Śledztwo umorzono 24 grudnia 1992 ze względu na brak ustawowych znamion czynu zabronionego (OKŚZpNPwB, sygn. 60/06/Zk: 847).

W toku śledztwa prowadzonego przez OKŚZpNP w Białymstoku przesłuchano w charakterze świadka między innymi Kazimierza Kamińskiego, Ludwika Dionizego Sidorskiego, Józefa Simoniuka, Cezarego Simoniuka czy Tadeusza Józwicka. Kamiński, będący członkiem Prezydium MKZ NSZZ „Solidarność” współpracował w latach osiemdziesiątych XX wieku z SB pod pseudonimem „Marek”. Działania, jakie podejmował wobec Simoniuka, były zlecane przez aparat bezpieczeństwa, a dotyczyły w szcze-

gólności zeznań, złożonych 30 kwietnia 1981 roku w Prokuraturze Wojewódzkiej w Białymstoku. Postępowanie odnosiło się do pozbawienia wolności ze szczególnym udręceniem Simoniuka w dniach 13-16 kwietnia 1981 roku. Świadek Kamiński zeznał wówczas, że widział Simoniuka pijanego. Oświadczenie to budzi wątpliwości ze względu na posiadany materiał dowodowy. Wynika z niego, że pokrzywdzony nie spożywał alkoholu. Świadek stwierdził, że nie otrzymywał od SB żadnych zadań względem Simoniuka, natomiast wszelkie informacje przekazywał wyłącznie na podstawie pytań stawianych przez funkcjonariusza SB (AIPN Bi, PWwB, sygn. 3/159: 378).

Kolejny świadek, który został przesłuchany w przedmiotowej sprawie, Sidorski, dziennikarz białostockiej „Gazety Współczesnej”, zeznał, iż na prośbę funkcjonariusza MO oraz redaktora naczelnego pisma zrelacjonował w tymże czasopiśmie akta wcześniejszej sprawy karnej Simoniuka, z których wynikało, że zeznania pokrzywdzonego o podpaleniu są niewiarygodne. Sidorski, tak jak i Kopka, był zaangażowany w przedstawianie na łamach prasy Simoniuka w negatywnym świetle, a artykuły pisał w oparciu o przekazywane mu dokumenty (OKŚZpNPwB, sygn. 60/06/Zk: 852).

Prokuratorzy pionu śledczego IPN w Białymstoku przesłuchali również ojca i brata Zbigniewa Simoniuka. Jednak ich zeznania nie wniosły niczego nowego ani nie ujawniły wątków mogących pomóc w śledztwie. Wśród świadków znalazły się osoby twierdzące, że Simoniuk miał połamane ręce. Zauważono to podczas przygotowywania ciała do uroczystości pogrzebowych. Na tę okoliczność ponownie przesłuchano biegłego sądowego – Józwicka. Lekarz ustosunkował się do kwestii wiotkości rąk, co mogło świadczyć o ich złamaniu. Zgodnie z procedurą postępowania, przed przystąpieniem do sekcji zwłok, laborant w obecności obducenta pokonuje stężenie pośmiertne poprzez przełamanie w stawach barkowych, łokciowych oraz we wszystkich palcach, ale jednocześnie sprawdza jego natężenie. Zabieg ten jest niezbędny w celu dokonania oględzin w poszukiwaniu ewentualnych świeżych uszkodzeń i ich opisu w protokole. Następnie podczas przygotowywania zwłok do wydania rodzinie, ponownie następuje pokonanie stężenia pośmiertnego. Postępuje się tak ze względu na fakt, że po ubraniu zwłok, ręce w trumnie są krzyżowane w okolicy dłoni i palce są proste. Józwick podtrzymał zatem swoją opinię, że zgon Simoniuka nastąpił na skutek powieszenia, które było następstwem działania wyłącznie denata. Osoby trzecie zostały wykluczone (OKŚZpNPwB, sygn. 60/06/Zk: 856).

W wyniku przeprowadzonych czynności prokuratorskich nie wykryto w działaniach MO i SB, prokuratury, sędziego oraz funkcjonariuszy służby więziennej powiązań sugerujących związek przyczynowy, który skutkowałby doprowadzeniem do załamania psychicznego i w konsekwencji targnięcia się na własne życie. „Zachowania takich osób, występujących w sprawie, które

mogły przyczynić się do podjęcia decyzji targnięcia się na życie, mieszczą się w normach przepisów prawnych komunistycznego państwa, aczkolwiek niektóre z działań mogą być oceniane jako nierozważne lub nawet odbierane jako złośliwe” (OKŚZpNPwB, sygn. 60/06/Zk: 858).

Wskutek wyczerpania realnych możliwości dowodowych, sprawa zabójstwa Simoniuka i przekroczenia uprawnień działających na jego szkodę została umorzona. Powodem tego był brak danych uzasadniających hipotezę o popełnieniu przestępstwa.

Podsumowanie

Metody działania, podejmowane przez funkcjonariuszy MO, SB oraz AŚ wobec Simoniuka, były typowe dla omawianego okresu funkcjonowania tych służb. Czynności wszczynane wobec opozycji antysystemowej miały być skuteczne na tyle, aby figurant nie mógł zaszkodzić polityce aparatu władzy. Wybór metod i ich akceptacja znajdowały się po stronie aparatu bezpieczeństwa. Spuścizna źródłowa, która pozostała po komunistycznym aparacie represji, umożliwiła zbadanie trudnej do wyjaśnienia sprawy Simoniuka, która była o tyle złożona, że śmierć była etapem, który zakończył jego zmagania z komunistycznym aparatem represji, od pobicia i podpalenia, poprzez uprowadzenie ze szczególnym udręczeniem, po aresztowanie i wyrok.

Mimo braku dowodów zamierzonego i umyślnego działania ówczesnych funkcjonariuszy, które wyczerpałyby znamiona czynów zabronionych, przedmiotowa sprawa pozostawia wiele wątpliwości. Powodem jest w szczególności upływ czasu, a także brak pełnego dostępu do wszystkich materiałów (część akt zniszczono). Zatem nie możliwe jest całkowite wykluczenie przestępczego spowodowania bądź przyczynienia się do śmierci Simoniuka. Nie wyjaśniono bowiem w trzech kolejnych śledztwach w sposób jednoznaczny zagadnienia przewidywania czy planowania przedstawienia zarzutów Simoniukowi fałszywego oskarżenia, co istotne niemalże bezpośrednio po zawiadomieniu o pobiciu i podpaleniu lub możliwości zlecenia działań ze strony funkcjonariuszy SB tajnemu współpracownikowi ps. Marek i innym, głównie w celu skompromitowania Simoniuka w środowisku.

Umorzone śledztwa w sprawie śmierci Simoniuka nie oznaczały jednak, że nie był ofiarą systemu ówczesnego totalitarnego państwa. Nie mógł on bowiem swobodnie wyrażać swoich przekonań, realizować dążeń, a ponadto był ofiarą działań represyjnych, które w obowiązującym systemie były umocowane prawie.

Źródła cytowań

- AIPN Bi, Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku (dalej PWwB) 1950-1998, sygn. 495/9, Kasety video VHS z nagranyymi fragmentami wizji lokalnej przeprowadzonej w dn. 29.11.1991 r. w Rejonowym Areszcie Śledczym w Białymstoku do sprawy dot. zgonu Zbigniewa Simoniuka, 1991, cz. 1
- AIPN Bi, Zespół: Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku (dalej PWwB) 1950-1998, sygn. 258/109, Akta podręczne w sprawie pobicia a następnie podpalenia członka NSZZ „Solidarność” Zbigniewa Simoniuka przez funkcjonariuszy MO w Białymstoku tj. o czyn z art. 156 § 1 kk z 1969 r., 1981-1992.
- AIPN Bi, Zespół: Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku (dalej PWwB) 1950-1998, sygn. 495/1, Akta podręczne w sprawie zgonu Simoniuk Zbigniew Józef, imię ojca: Józef, ur. 13.02.1949 r. w dn. 08.01.1983 r. ok. godz. 6:30 w celi nr 119 Aresztu Śledczego w Białymstoku, tj. o czyn z art. 151 kk, 184 § 1 i 2 kk i 246 § 1 kk, t. 1 i 2.
- AIPN Bi, Zespół: Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku (dalej PWwB) 1950-1998, sygn. 495/3, Akta główne w sprawie zgonu Simoniuk Zbigniew Józef, imię ojca: Józef, ur. 13.02.1949 r. w dn. 08.01.1983 r. ok. godz. 6:30 w celi nr 119 Aresztu Śledczego w Białymstoku, tj. o czyn z art. 151 kk, 184 § 1 i 2 kk i 246 § 1 kk, t. 1, 1982-1983.
- AIPN Bi, Zespół: Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku (dalej PWwB) 1950-1998, sygn. 3/159, Akta podręczne prokuratora w sprawie przeciwko: Simoniuk Zbigniew, imię ojca: Józef, ur. 13.02.1949 r., oskarżonemu o to, że w kwietniu i czerwcu 1981 r. w Białymstoku występując w charakterze świadka przed wiceprokuratorem Prokuratury Wojewódzkiej złożył fałszywe zeznania mające stanowić dowód pozbawienia go wolności i stosowania szczególnego udręczenia przez nieznanymi sprawców, podczas gdy podane w zeznaniach fakty nie miały miejsca, tj. o przestępstwo z art. 247 § 1 kk; 28.02.1982 r. w Choroszczu, pow. Białystok będąc tymczasowo aresztowany i umieszczony na obserwacji psychiatrycznej w Specjalistycznym Szpitalu ZOZ w Choroszczu zbiegł ze szpitala, tj. o przestępstwo z art. 256 § 1 kk; 14.05.1982 r. w mieście Pruszków będąc tymczasowo aresztowanym i umieszczony w Klinice Psychiatrii Sądowej Instytutu Psychoneurologicznego uwolnił się w ten sposób, że uszkodził miejsce zamknięcia przez przepiłowanie kraty w oknie i zbiegł, tj. o przestępstwo z art. 256 § 2 kk, 1981-1991.
- AIPN Bi, Zespół: Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku (PWwB) 1950-1998, sygn. 258/108, Akta główne w sprawie pobicia a następnie podpale-

- nia członka NSZZ „Solidarność” Zbigniewa Simoniuka przez funkcjonariuszy MO w Białymstoku tj. o czyn z art. 156 § 1 kk z 1969 r., 1981-1992. AIPN Bi, Zespół: Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Białymstoku (dalej WUSWwB) [1944] 1983-1990, sygn. 012/372, Simoniuk Zbigniew Józef, 1981-1982
- AIPN Bi, Zespół: Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Białymstoku (dalej WUSWwB) 1983-1990, sygn. 452/48583, Akta paszportowe o sygnaturze EABK: Simoniuk zd. Łukaszewicz Krystyna, imię ojca: Henryk, data urodzenia: 22.12.1954 r., 1982-1985.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej AIPN Bi), Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku (dalej PWwB) 1950-1998, sygn. 258/107, Akta główne w sprawie pobicia a następnie podpalenia członka NSZZ „Solidarność” Zbigniewa Simoniuka przez funkcjonariuszy MO w Białymstoku tj. o czyn z art. 156 § 1 kk z 1969 r., t. 1, 1981-1992.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN BU), Zespół: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie (dalej SRPwW), sygn. 2262/4, Opinie, analizy akt śledztwa dotyczące zgonów osób objętych pracami Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW, t. 2.
- Bańko, Mirosław (2000), ‘Represja’, w: Mirosław Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, ss. 435-437.
- Grzegółka-Maciejewska, Agnieszka (1999), ‘Represja’, w: Andrzej Markowski (red.), *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, ss. 841-844.
- Karłowicz Jan, Kryński, Niedźwiedzki (1912), *Słownik języka polskiego*, t. 5, Warszawa: Państwowy Instytut Naukowy.
- Kietliński, Marek, (2007), *Źródła „Solidarności”*, Białystok: Wydawnictwo Prymat.
- Kulesza, Jerzy (2005), ‘Niektóre zagadnienia strony przedmiotowej zbrodni komunistycznych’, *Palestra*: 50 (5-6).
- Kuprawdzie.pl (2021), ‘Przyszliśmy popełnić pana samobójstwo’, online: <https://www.kuprawdzie.pl/czy-dopadnie-mnie-seryjny-samobojca/przyszlismy-popełnic-pana-samobojstwo/>, [dostęp: 05.03.2021].
- Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku (dalej OKŚZpNP w Białymstoku), sygn. 60/06/Zk, Akta główne prokuratora w sprawie niedopełnienia obowiązków, w dn. 8 i nst. dniach stycznia 1983 r. w Białymstoku przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego, polegającego na zaniedbaniach, które doprowadziły do utraty dowodu rzeczowego w sprawie zgonu Zbigniewa Simoniuka tj. czyn z art. 264§1 kk z 1969 r. i in., 13.09.2006-22.05.2009 r., t. 3.

- OKŚZpNP w Białymstoku, sygn. 60/06/Zk, Akta główne prokuratora w sprawie niedopełnienia obowiązków, w dn. 8 i nst. dniach stycznia 1983 r. w Białymstoku przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego, polegającego na zaniedbaniach, które doprowadziły do utraty dowodu rzeczowego w sprawie zgonu Zbigniewa Simoniuka tj. czyn z art. 264§1 kk z 1969 r. i in., 13.09.2006-22.05.2009 r., t. 5.
- Rokita, Jan (2005), 'Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW (tzw. Raport Rokity)', w: Zuzanna Dawidowicz (red.), *Raport Rokity, Sprawozdanie Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW*, Kraków: Wydawnictwo Arcana.
- Ruzikowski, Tadeusz (2004), *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945-1989)*, Warszawa: Instytut Technologii Eksploatacji.
- Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Dz.U. 1999, nr 155, poz. 1016.